Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok VII, Zeszyt 71/32. **Warszawa, 10 czerwca 1926 r.** **Cena 50 gr.**

KINEMA i NOWOŚCI FILMOWE

CORINNE GRIFFITH



LLOYD HUGHES

(Patrz tekst)! (Patrz tekst!)

FIRST NATIONAL PICTURES

FIRST NATIONAL PICTURES

„KINEMA"
ZESZYT 71.
ROK VII.

WARSZAWA, 10 Czerwca 1926 r.

„NOWOŚCI FILMOWE"
ZESZYT 32.
ROK II.

OGŁOSZENIA:
1 str. . . . Zł. 250
1/2 „ . . . Zł. 130
Konto czekowe
P. K. O. Nr. 3666.

„KINEMA" i „NOWOŚCI FILMOWE"

PRENUMERATA:
roczna zł. 12, półroczna zł. 6, kwartalna zł. 3.
Numer pojedyńczy 50 gr.

NIEZALEŻNE DWUTYGODNIOWE CZASOPISMO KINEMATOGRAFICZNE

WARSZAWA, Sienna 32 m. 6. Telef. 117-66 i 51-16. Redakcja i Administracja czynna od **10** do **4** pp

Redaktor Naczelny: **JAN BAUMRITTER.**

KOMITET REDAKCYJNY: *I. E. Chryzman, Z. Kaizer, W. Olszewski i J. Stein.*

Sekretarz Redakcji: **ZDZISŁAW WÓJTOWICZ.**

Solidaryzując się całkowicie z rozpoczętą akcją Polskiego Związku Teatrów Świetlnych, życzymy powodzenia słusznej sprawie, a nie wątpimy, że będzie ona uwieńczona pomyślnym wynikiem, zaś ze swej strony poprzemy ją rozporządzanymi środkami.

REDAKCJA.

JAN BAUMRITTER.

CO DALEJ?

Osamotniały srebrne ekrany stolicy, zgasły lampjony, znaczące świetlną strugą nazwiska głośnych gwiazd filmowych. Cisza zaległa sale, gdzie jeszcze niedawno było tak rojno i gwarno, gdzie warszawski mieszczuch naznaczał sobie rendez-vous, z całym światem, chłonąc pełną piersią aromat wzniosłych uczuć, entuzjazmował się wieczną pieśnią twórczości. Umilkły aparaty, zamarły światła, a wielokilometrowe wstęgi drobnych obrazków zastygły w bezruchu i z małej kamery nie wychodzą na ekran olbrzymy.

Czarny anioł śmierci przebiegł stołeczne kina.

Biała cisza zaległa widownie.

Oto, do czego doprowadziła gospodarka finansowa naszych ojców miasta, oto owoc, który spadł z drzewa podatkowego. Wielbicielom X Muzy odebrano godziwą rozrywkę, zagwożdżono narzędzia kultury, nowa struga bezrobotnych wylała się na ugorzysko zastoju.

Dlaczego?

Bo magistrat stołeczny nie umie się gospodarować, musi sięgać po pieniądze wszędzie, gdzie je wyciągnąć można, by łatać swe wygórowane budżety. Idąc po drodze najmniejszego oporu, magistrat warszawski i liczne grono zatwardziałych ojców miasta, dotarło do kas kinowych, by stąd czerpać, czerpać aż do wyjałowienia.

I wreszcie stało się. Salomon z próżnego nie naleje, nie może więc i magistrat stołeczny lać z próżnych kas kinowych do swych pustych skarbon.

Co dalej?

Któż odpowie? Jeśli magistrat chce czerpać jakiekolwiek zyski z pracy swego niewolnika (niestety takim „białym murzynem" mają czy muszą być kina) — musi dać możność pracy. Wyraża się ona najłagodniej w formie zmniejszenia podatku widowiskowego, o co dopraszał się Polski Związek Teatrów Świetlnych. Czyż może być inne rozwiązanie tego zagadnienia?

Nie!

Wszak to nie strajk demostracyjny, lecz jaknajoficjalniejsza likwidacja przedsiębiorstw filmowych, które pod brzemieniem podatków i wskutek ogólnego zastoju musiały upaść. Upadły, aby powstać, gdy brzemię zostanie zmniejszone. Czyż o tem nasz prześwietny magistrat nie wiedział? Czyż sądził, że przedsiębiorca filmowy może i zechce być filantropem, niszcząc siebie, byleby kasy miejskie były pełne?

Co dalej?

Nie chcę wytaczać wielkiego działa argumentów, aby przekonywać, że 100% podatek widowiskowy, nakładany na przybytki X Muzy, jest absurdem, że żadne miasto kulturalne na szerokiem świecie na taki czyn barbarzyński się już nie zdobywa, gdyż każdy światły człowiek zna potęgę i dobroczynność kulturalną sztuki, idącej ze strugą światła na ekran. O tem pisaliśmy już tylekrotnie, wszystkie argumenty, przeciwne polityce fiskalnej magistratu warszawskiego, są znane każdemu miłośnikowi ekranu, jak pacierz. Niewątpliwie zna je także dobrze zarząd i rajcy miejscy. Na co więc się zda ten upór? To nie strajk, lecz zupełna likwidacja. Rzesze bezrobotnych pracowników kinowych już opuściły swe warsztaty pracy.

Aby kasy miejskie choć w części były napełnione przez dochody z kin, musi magistrat zmniejszyć stopę podatkową, a licząc się z ogólnym zastojem gospodarczym, który odbija się na każdej dziedzinie konsumcyjnej, musi zmniejszyć ją tak wydatnie, aby kina mogły prosperować, dawać zdrowy karm szerokiej publiczności, a nie tylko pracować na rzecz miejskiego wspólnika.

Tego domaga się ogół polskich widzów kinoteatralnych, dla którego rzeczą najważniejszą jest ciągłe obcowanie ze sztuką filmową, a nie sypanie hojnej jałmużny do skarbon podatkowych.

Jeżeli tego żądania magistrat nasz nie uwzględni, to może zechce poinformować szeroki ogół, co zamierza robić dalej, by swe kasy zapełnić, a wtedy zapytamy się dlaczego kina nie są zwolnione z haraczu podatkowego.

Co dalej?

MAE MURRAY.

Na drodze do ekranu.

(Wspomnienia napisane specjalnie dla „Kinemy" i „Nowości Filmowych").

W Portsmounth, w stanie Virginia ujrzałam światło dzienne. Byłam najmłodszą pośród trzech sióstr, dlatego byłam pupilką całej rodziny i pozostałam nią do dni ostatnich. Jeszcze dziś, gdy w rozmowie siostry o mnie wspominają, zawsze tytułują mnie przydomkiem „Baby".

Ukończyłam cztery lata, gdy moi rodzice postanowili ze względu na przedsiębiorstwo zmianę zamieszkania, przenosząc się do Nowego Yorku. Jeszcze dobrze sobie przypominam, jaką sztuką wymowy musieli moi rodzice ujawnić, aby mnie przekonać, że w Nowym Yorku o wiele piękniej będzie, niż w obecnem mieście zamieszkania. Nie mogłam jednak sobie tego wyobrazić, aby nawet w Nowym Yorku coś bardziej pięknego istniało, jak mój mały ogródek z podwóreczkiem ptasiem, specjalnie dla moich „gospodarskich zainteresowań" założony.

Wkrótce po przybyciu do metropolji posyłać poczęli mnie rodzice do prywatnej szkoły baletowej, gdzie wiele miłych przyjacielskich stosunków nawiązałam z mojemi rówieśnicami. Dzięki temu zapomniałem szybko o Portsmouncie, Virginji i mym ogródeczku i przyszłam do przekonania, że Nowy York jest wyjątkowo piękny.

Debjutowałam przed rampą, mając lat piętnaście. Następnie otrzymałam znaczniejszą rolę taneczną w operetce „Mała Hohoit", której to roli zawdzięczam, że moje imię stało się znane publiczności.

Już o wiele później finansował mój ojciec dla mnie dwa kabarety „Sans Souci" i „Follies Marigny", w których występowałam.

Przypadek zdarzył, że poznałam jednego reżysera filmowego, który mnie wkrótce przekonał, że bardziej memu talentowi odpowiada sztuka filmowa, niż sztuka taneczna.



Film p. t. „Ligth that failed" („O zmierzchu") będzie wkrótce obiegał całą Polskę z uroczą Jacqueliną Loogan i Percy'm Marmondem w rolach głównych. (Własność „Peteffilm").



Scena z filmu: „Modelki z dzielnicy miljarderów" (Universal Pict. Corp.)

Mą pierwszą próbą artystyczną przed kamerą filmową było odegranie drobnej roli w jakimś dramacie. Biorąc się do „dzieła" aż nazbyt poważnie, włożyłam do roli całą mą „duszę". Jaka przykra mnie spotkała niespodzianka, gdy ekran z mą podobizną budził śmiech na widowni. Rzeczywiście wyglądałam przerażająco, a niemniej śmiesznie. To była dobra nauczka.

Po wielu próbach otrzymałam role główne w „Zaczynajmy tany", „Prawie miłości", „Złoconej lilji", „Róży Broadwayu", „Królowej Jazzmanji" i „Francuskiej laleczce".

Ostatnią rolą w którą się mogłam całkowicie wczuć i która najbardziej odpowiadała memu usposobieniu, była wesoła wdówka w filmie o tym samym tytule.

Moja biografja nie jest sensacyjną. Życie płynęło i płynie mi cicho, a gdy się czuję zmęczoną pracą dla filmu, przyjmuję zaproszenia na bale, zwłaszcza na bale maskowe, i wtedy odpoczywam. Po całonocnem tańczeniu staję się znów sobą, świeżą i wypoczętą, uśmiecha się do mnie życie i czuję, że sił twórczych mi przybyło.



Scenki z wielkiego filmu Universalu „SAMSON CYRKU"

NASZA ILUSTRACJA TYTUŁOWA.

Nasza ilustracja tytułowa przedstawia Corinne Griffith i Lloyda Hyghes'a ulubieńców polskiej publiczności, czołowych artystów „First Nationalu", którzy znów wkrótce zagoszczą na naszych ekranach.

Corinne Griffith tym razem ukaże się w komedji pod tyt. „Dziewczynka pierwszej klasy", zaś Lloyd Hyghes jako partner znakomitej Colleen Moore w „Djabełku".

Szósty list z ekspedycji do krajów podzwrotnikowych.

(Od własnego korespondenta brazylijskiego).

Guaratuba, kwiecień 1926 r.

Przestrzeń dla człowieka, który przepłynął Equator nie istnieje. Ale istnieją na przestrzeni, jaką odbył, motywy, których film nie odda, chyba, że poradzimy sobie tak, jak uczynił to Cecil B. de Mille, realizując Dekalog, to znaczy posłużymy się trikiem i tekturą. Na płaszczyźnie filmu abstrakcyjnego K. Irzykowskiego jestto nawet motyw przedziwnie lekko rozwiązalny. Ale stanowi „marzenie ściętej głowy“, skoro chciałoby się dokonać tego na jakiejś ekspedycji filmowej w rodzaju tej, na którą się powlokłem.

Że pociąg z Warszawy przez Berlin i wzdłuż Renu do Paryża mknie, to sfilmować łatwo. Nie trzeba nawet jechać tym pociągiem. Paryż robi się tak, jak Warszawę. A odcumowanie statku transatlantyckiego z Havre'u nie przedstawia również trudności najmniejszych. Kołysanie na morzu, żywioł morza, nastrój podróży morskiej, człowiek z cieniem nie większym, jak podstawka ołowianego żołnierzyka, kierunek słańca inny, jak na półkuli, którą się opuściło: wszystko to są rzeczy proste. Kwestia ujęcia, montażu. Jednem słowem, kto zdejmował... palta i bluzeczki, albo operował... beznadziejnie zakochanego na ślepą kiszkę, ten da sobie z temi zdjęciami tak samo doskonale radę, jak z żoną, gdy ta jest cnotliwa i niemniej pyskata.

Poznałem na dwudziestym stopniu północnej szerokości geograficznej człowieka, który nietylko dawał radę swojej żonie, ale i żonom innych mężów. To mi konkwistador! Brazylijanin, chociaż urodzony w Bajrucie, gdy mu powiesz: turek, ocieka śliną. Na kinie zna się tyle co publiczność znać się powinna. To jest wcale się nie zna. Ale ponieważ jest maklerem kawy w Rio de Janeiro i trącił go snobizm czasu, przeto oprócz wizytówki, breloka u zegarka, kilku pierścieni na palcach i żony, ubranej w paryskiej GALERIE LA FAYETTE, posiadał także aparat do zdjęć filmowych. Zdejmował najpierw swoją żonę, a potem wszystkie kochanki. Każdą z osobna i w wielkiej przed światem okrętowym tajemnicy. Co mu tam potem wyszło, nie wiem. Ale jak zdejmował jedną, bardzo wielką i bardzo cnotliwą panią idealnie białej rasy, wyszła niespodziewanie żona i zrobiła skandal w eleganckim świecie, zebranym na pokładzie, który w narzeczu stewardów nazywa się FIRST CLASSE.

Niemniej pierwszoklaśną była awantura, choć sztywna i bezkrwista, jak angielska flegma. Ale właściciel aparatu filmowego, urodzony w kajucie, był podły, jak szakal, i w dalszym ciągu pożerał ciała, jak niepoprawna hjena.

Każdą „ofiarę“ filmował. Do Rio naliczyłem ich szesnaście. A wśród nich była jedna murzynka i dwie angielki. Harem, istny harem pływający i niech mi kto mówi milion razy, że syryjczyk, to nie jest turek. A temu łajdakowi z Bajrutu niech wyleje się piany cały ocean, nigdy nie uwierzę, że turkiem nie jest.

Posiadał jednak aparat filmowy i filmował nie gorzej od każdego operatora. Filmował morze, okręt, kobiety przed i po całowaniu. Był to jakiś nowy typ syryjsko-brazylijskiego Hayakawy, który w filmie „FORFAITURE“ każdą panię pieczętował. Bajrutczanin każdą utrwalał na filmie. A żona bez przestanku, jak była cnotliwa, tak i pyskatą. Przekonałem się później, że właściwie miała dyskretnego zeza i prawdziwego męża w domu.

Otóż to wszystko jest bardzo proste i wcale nie egzotyczne. Chyba, że egzotycznym będzie dla kogoś HIGH-LIFE. Dla mnie było to tosamo, co atmosfera, w której realizowałem ten lub ów film w kraju. Zawsze z takiej atmosfery przechodzi coś we człowieka. Jestto rodzaj po-



Scena z filmu: „Tancerka z Casino de Paris“. (Universal Pict. Corp.)



Marjorie Daw bohaterka filmu „Tancerka z Casino de Paris“ (Universal Pict. Corp.).

mostu do duszy. Inaczej byłbym „sam wśród ludzi“. Okręt, należy nie zapominać, jest miniaturą miasta. Życie z lądu przenosi się na morze i tętni bezustannie. Dzięki temu zatraca się w podróży nietylko poczucie przestrzeni, ale nie odbiera się wcale wrażenia, że podróż oceaniczna jest cośkolwiek inna od przechadzki po Warszawie. Wszystko ma okręt w miniaturze. Więc i życie na okręcie jest miniaturowe. Ani się obejrzałeś, jak przed tobą wyrósł nowy ląd, nowy kraj.

Z radością chwytasz do rąk kamerę filmową i chciałbyś sfilmować wszystko, wszystko, a najbardziej domaga się prawa sfilmowania to, co dzieje się w danej chwili, w twojem wnętrzu.



„Król maski“ Lon Chaney ukaże się niebawem na ekranach polskich w filmie „Next Corner“ („Na rozdrożu“) w otoczeniu plejady gwiazd z Ricardo Cortezem, Dorothy Mackail i Conway'em Tearle na czele. (Własność: „Peteffilm“).

Jak znalazłeś się w Rio, — nie ten wjazd do portu, nie położenie, „o wiele za wiele“ przereklamowane, miasta, nie piegowata jego fizjognomia, ani ten misz-masz nacji i rasy, ani wir-war życia: nie to cię absorbuje. Ale poprostu jedno uczucie, którego nie doznałeś nawet, gdyś przebył całutką wojnę, uczucie, jakby zwalił się na ciebie jakiś blok, ważący conajmniej tyle co półkula, z której odjechałeś. Uczucie to jest, jak później stwierdziłem, powszechnie znane. Nic więc nowego, jeszcze jeden dowód, że jestem jednym z miljona.

Wobec tego, że jest ono znane, nieodłączne po przebyciu pierwszej, większej podróży, powinno znaleść swój wyraz na filmie.

Widziałem film, który obrazował nerwy, względnie człowieka nerwowego. Widziałem film, który dawał nastroje świtu, poranku i dnia. Zapał młodości. Miłość we wszystkich możliwych formach i odmianach, a więc pod ławą i na ławie. I bohaterów widziałem, którzy nie z jednego pieca jedli chleb. Jeśli osoba dramatu filmowego popełniła w pierwszym akcie zbrodnię, włóczył się taki jegomość z szekspirowską wywieszką na czole: zabójca — przez metraż następnych siedmiu, aż w końcu poszedł na kieliszek wódki z gorącą kiełbasą (bo był z natury aktorem teatralnym), i wołając emfatycznie „Mam was wszystkich gdzieś!“—zaklął z cicha, jak Alfons. Potem, gdy znalazł się z partnerką, wielką gwiazdą i wielką niedźwiedzicą w czułem TETE A TETE, zanucił TITINĘ i umarł. Bo zbrodnia musi być ukarana. Na filmie. W życiu bywa inaczej. Zbrodnia (mam na myśli zbrodnie filmowe wyłącznie) — porwanie... w objęcia cudzej żony, aczkolwiek stało się to poza ekranem, ściąga na głowę zbrodniarza laskę, a w braku laski — kamień, wydarty z bruku paznokciami. I co najgorsze nawet w przybliżeniu nie przeżywa ten bohater celuloidowy, jak (w literaturze — papierowy) tego, co człowiek, który przebywszy Equator z kamerą „w ręku wciąż“, przeżywać musi.



Scena z filmu „Kobieta nad przepaścią“ z Saschą Gurą Alfredem Ablem w rolach głównych. (Własność „Petefilm“)

Pogromcy dzikich zwierząt.





Największa sensacja kina „Nowy" w Warszawie. (Własność: „Enhafilm" Warszawa, Marszałkowska 125).

Jak to pokazać środkami kinematograficznemi? Jak wypowiedzieć ten ogrom uczucia, które zdaje się przygniatać.

Odbyłeś drogę, najprostszą i najbezpieczniejszą pod słońcem (łatwiej mógł cię przejechać tramwaj małomiasteczkowy), przebyłeś ją jak ptak, z pieśnią na ustach i zbytecznie dumnem czołem. I naraz, gdy znalazłeś się u celu, jesteś... żabą...

A więc metamorfoza! Człowiek filmu przeobraża się w żabę. Przedtem jeszcze wklejamy scenę, jak ziemski glob pęka po linji Równika. Jak otwiera się niby wielkanocna pisanka i ciężarem swoim przygniata cię tak długo, dopóki nie nastąpi owa przemiana człowieka w żabę.

Przy użyciu triku i tektury rzecz do zrobienia w „trimiga". Recepta K. Irzykowskiego jeszcze skuteczniejsza. Ale jesteś na ekspedycji. Całe twoje STUDIO i LABORATORJUM w jednym mieści się aparacie. A cała zdolność wyczarowywania piękna z tej egzotycznej przyrody i cywilizacji rozbija się o granitowe skały tutejszych gór.

Znałem człowieka, który tłukł głową o mur. Czy go przebił, nie wiem. Ale łatwo się domyśleć, wziąwszy pod uwagę twardą głowę i mur solidnie gruby. Lecz nie słyszałem jeszcze, by ktoś próbował uczynić to ze skalistemi górami. Bezwątpienia, „nigdy nie trzeba mówić nigdy".

Znałem kozaka, który w Nagasaki jednem uderzeniem pięści utorował sobie drogę poprzez ściany licznych domów. Ale Brazylja, to nie jest Japonja. W Kalifornji masz, jak ci potrzeba, całe Kordyljery z papierowej masy. Człowiek napróżno zmagał się wieki nieskończone z oślim uporem przyrody. Aż, gdy pewnego dnia, ma tego dość, czyni ją powolną swojej wyłącznie woli.

Widać to najdokładniej w kinie.

Nie trzeba się spierać, że jestto jedynie ułuda. Ale wiedza najściślejsza, czyż nie jest w gruncie ułudą dla mózgów chorobliwie zdrowych?

Jestto „to, co najważniejsze".

Dlatego, skoro wybierasz się, na ekspedycję do krajów egzotycznych, miej na uwadze, że świat nie kończy się na tem, co okiem dostrzegasz. Bezsprzecznie K. Irzykowski ma słuszność: „kino jest widzialnością obcowania człowieka z materją". Są rzeczy, leżące poza polem widzenia i te także domagają się od człowieka filmu praw realizacji.

Fr. Zyndram-Mucha.

Ostatnie premjery.

KINO: „SPLENDID"

OSTATNI POCISK.

(W.) Poczet wielkich filmów, ilustrujących historję wojny europeskiej, powiększył „Ostatni pocisk". Jest on w ścisłem tego słowa znaczeniu ilustracją. Realizatorzy tkają z poszczególnych fragmentów batalistycznych niejako „przeciętną" tych nastrojów, które nurtowały społeczeństwa, ogarnięte przez zawieruchę wojenną. Jeszcze jeden dowód świadczy za tem, że „Ostatni pocisk" — to tylki impreza ostatniej wojny światowej, a nie szukanie syntezy tego kataklizmu dziejowego, a mianowicie ten, że ujęto całość w postaci opowiadania, najzupełniej subjektywnego. To nie „J'accuse!", nawet nie „Czterech jeźdźców Apokalipsy", ale coś zgoła innego, co tylko Ameryka, szczycąca się z powodu decydującego udziału w wojnie światowej, a zrywająca bliższe więzy z Europą powojenną, wytworzyć mogła.

Poprzez ocean dochodzą do Ameryki wieści z europejskiego terenu bojowego. Zbrodnicza machina wojenna niesie na falach do krajów zamorskich tylko echo wypadków. I oto wracają żołnierze amerykańscy z frontów europejskich, a z nimi przybywa opowieść o krwawych zmaganiach starego świata. Tę opowieść z dali o pożogach i mordzie powtarza „Ostatni pocisk". Wojna jest epizodem, boje — pojedyńczemi scenami, a bohaterem obywatel amerykański, wyrwany przez przypadek z łona swego społeczeństwa i rzucony pod ulewę kul. Jest więc to tylko ilustracja wojny europeskiej, lecz jakże ciekawa! Ciekawa, bo ją nie rysuje europejczyk, ale daleki widz, patrzący z przestrzeni na ten wielki przełom. Dostrze-

ga on tylko przełom moralny, usuwa momenty polityczne na plan dalszy i dlatego może jest bardziej sprawiedliwy w ocenie wypadków.

Jeśli dodamy, że po mistrzowsku zrealizowano całość, że są sceny o ekspresji wprost niebywałej, łatwo będzie można wyciągnąć wniosek, iż „Ostatni pocisk“ jest prawdziwą rewelacją naszego repertuaru kinowego.

(Własność: „Fanamet“).



Scena z filmu „Pogromcy dzikich zwierząt“. (Włas. „Enhafilm“).

KINO „SPLENDID“.

ANTENA MIŁOŚCI.

(W.) Doris Kenyon i Milton Sills w jednym obrazie... Czyż może być większa i przyjemniejsza niespodzianka dla wielbiciela sztuki filmowej? Już Milton Sills sam skrzyknąłby dużą gromadę widzów do „Splendidu“, jako to zawsze czyni i zawsze wdzięczne zbiera oklaski, a tu hojny szafarz zaprosił do udziału tak wybitną artystkę, jak Doris Kenyon, z której przemiłą kobiecością mogła chyba tylko rywalizować nieodżałowanej pamięci Barbara La Marr. Dzięki tej parze artystów „Antena miłości“ rozciąga nową przesympatyczną antenę między widownią a ekranem.

Fabuła? Treść?

Może ona nie istnieć, gdy grają Doris Kenyon i Milton Sills. Jest ona tylko miłym dodatkiem. Tak śmiało bagatelizuję treść w filmie aktorskim, gdyż ona jest tylko kanwą, którą widz najczęściej nie spostrzega, chwyta bowiem impresje artystyczne, wywoływane przez czołowych artystów. Gdyby główną wagę należało w filmie aktorskim, skierowywać na treść, czyli na tę część najbardziej literacką w utworze świetlnym, wtedy siłą rzeczy wypadałoby usuwać w cień kreacje aktorskie. Współrzędność treści i kreacji aktorskich może tylko istnieć w obrazach, w których nie występują większe indywidualności aktorskie. W przeciwnym bowiem razie mamy np. Janningsa w „Quo Vadis“, ale nie Nerona. Dlatego pobłażanie scenarjuszowi jest najzupełniej wytłumaczone, gdy grają Doris Kenyon i Miltos Sills, bowiem wtedy owocem, który spada z drzewa twórczości, jest artyzm aktorski, on daje pełnię zadowolenia estetycznego, a nie elaborat na poły literacki, tłumaczony na język obrazów świetlnych.

W „Antenie miłości“ Doris Kenyon i Milton Sills stanęli na przeciwległych biegunach temperamentu, charakteru, nastawienia życiowego, a dopiero zręcznie rzucona antena miłości łączy te dwa ogniska, tak różne, w jedną całość. Jakże ciekawy dla widza był proces zbliżania się tych dwóch różnych ognisk! Doris Kenyon, o zaletach i przywarach nowoczesnej amerykanki, Milton Sills, zaśniedziały w rutynie towarzyskiej i myślowej samotnik europejski. Ona, przedstawicielka nowoczesnego wiru życiowego, on uczony obserwator, izolowany przez naukę od tętna dzisiejszości. Oto biegun dodatni i ujemny. Nie dziw, że musiało dojść do zbliżenia. Jak? Opowiedzieć to tylko może kunsztowna gra Doris Kenyon i Miltona. Sillsa. Wdzięczny za bajeczne widowisko, odkładam pióro.

(Własność: „Fanamet“).

NAJPIĘKNIEJSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE.

Kto może lepiej sądzić o urodzie męskiej, jak nie młode dziewczęta w wieku od 16 lat do 39? Gdybyśmy urządzili plebiscyt na temat piękności męskiej pomiędzy wszystkiemi przedstawicielkami płci pięknej w wymienionym wieku, a będącemi stałemi bywalczyniami kina (a któraż z nich nie jest?) niewątpliwie przytłaczającą większość głosów otrzymałby RUDOLF VALENTINO, słynny artysta „Paramounta“, którego będziemy niebawem mogli podziwiać w obrazie p. t. „Trujący Czar“ („Fanamet“).

JACKIE POD NOŻYCAMI.

Niepokojąca wiadomość o człowieku, który padł ofiarą nożyc, nabiera tem większego znaczenia, że chodzi tutaj ni mniej ni więcej, jak o samego Jackie Coogana, który w tych dniach poddał się znamiennej, aczkolwiek niebolesnej operacji obcięcia swych słynnych włosów.

Postrzyżyny Jackie Coogana nastąpiły jako widomy symbol tego, że Jackie jest już obecnie nawpół dorosłym, a nawet, że przybrał urzędowe imię Jack. W tym też charakterze wystąpi on w najbliższym swym filmie p. t. „Mały przyjaciel“ (Metro-Goldwyn). Eksploatację filmu tego posiada „Fanamet“.



Z WYTWÓRCZOŚCI WŁOSKIEJ.

I. C. S. A. (Imprese Cienematograficne Societa Anonima) realizuje obecnie super-film historyczny „Frate Francesco“ (Brat Franciszek). Celem dokładnego opracowania życia Franciszka z Assyżu (koszta sporządzenia filmu wyniosą przeszło 8 miljonów lirów) wytwórnia uzyskała współpracę słynnego powieściopisarza i profesora Jorgensena, scenarjusz zaś opracowali dla ekranu: poeta G. Zangarini i Aldo de Benedetti. Kolosalne atelier wytwórni I. C. S. A. (największe we Włoszech), wybitny ta-

lent reżysera, hrabiego Antomoro (twórcy filmu „Chrystus“) oraz udział w realizacji pp. Pasquali, Joube i t. p. zapewnią obrazowi bezwarunkowe powodzenie.

Rozmaite obrazy, wszystkie nadzwyczaj zajmujące, bitwy, rewolucje, zabawy, podróże na wschód, wizyta u Sułtana i t. d. dają dokładne pojęcie o obyczajach włoskich i wschodnich XIII-go wieku.



„Brat Franciszek “będzie z całą pewnością jednym z najważniejszych filmów tego roku.

Rada Administracyjna I. C. S. A. celem zareklamowania w godny sposób tego arcy-filmu na rynku światowym, ogłosiła konkurs międzynarodowy na afisze reklamowe, mające za główną treść zobrazowanie fragmentów z życia św. Franciszka, przeznaczając przytem 25,000 lirów nagrody.

A. B.

List z Algieru.

(Korespondencja własna).

Ze względu na swoje znaczenie artystyczne i handlowe, Algier posiada dużą ilość sal widowiskowych; teatry świetlne naprzykład liczą 14 sal. Kina te są podzielone na dwie grupy: wykwintne w liczbie trzech i kina popularne na przedmieściach. Najnowsza produkcja filmowa



Scena z filmu „Pogromcy dzikich zwierząt“. (Włas. „Enhafilm“).

ukazuje się natychmiast na naszych zeroekranach, a niektóre nawet filmy wyświetlane są tutaj przed Paryżem.

Trzeba zaznaczyć, że Algier jest bardzo często odwiedzany przez reżyserów; np. w tym roku de Baroncelli i A. Hugon kręcili w Tunisie plenery do filmów „Nitchewo“ i „Jasnina“. Naturalnie tutaj smak idzie w kierunku filmów francuskich oraz dzięki obfitości — amerykańskich, wreszcie włoskich i niemieckich. Te ostatnie mają między bywalcami kin dużo wielbicieli. Obecnie zarysowuje się w całej Afryce północnej działalność na korzyść podniesienia franka. Wszystkie teatry świetlne organizują wieczory, z których dochód przelewany jest do kasy dla amortyzacji franka; tak np. pan Serberres, dyrektor kilku kin w Algierze, Oranie i Casablance, wypłacił w tych dniach sumę 19,000 franków, jako dochód z takiego przedstawienia danego jednocześnie w jego teatrach. Programy obecnie są bardzo zajmujące: ostatnio widzieliśmy Jean Chouan „Romola“, „W cieniu pogody“ (z Polą Negri), „Quo vadis“, Messalinę“ i t. p. W najbliższej przyszłości ujrzymy „Fausta“, Ben Hura“, „Wesołą wdówkę“, „Michała Strogoffa“ i t. p. Największym sukcesem był bez zaprzeczenia film „Nędznicy“, następnie podobały się bardzo publiczności „M-me Sans Gêne“, „Ziemia Obiecana“, „Don X“ oraz „Dziesięcioro Przykazań“.

Paul Saffar.



Scena z wielkiego filmu Universalu p. t. „Ojcowie i dzieci“ z Rudolfem Schildkrautem w roli głównej.

Wiadomości z wytwórni „Universal“.

— House Peters, bohater obrazów „Tornado“ i „Na falach namiętności“, kreuje główną rolę w filmie Universalu p. t. „Prisoners of the Storm“ („Uwięzieni przez burzę“). Główną rolę kobiecą odtwarza w tym filmie Peggy Montgomery.

— Edward Sloman, reżyser słynnego na świat cały filmu „Ojcowie i dzieci“ („Jego naród“), pracuje obecnie nad realizacją filmu „Butterflies in the rain“ („Motylki na deszczu“) z Laurę La Plante w roli głównej.

— Wielki film żydowski wytwórni Universal Pict. Corp. p. t. „Ojcowe i dzieci“ („Jego Naród“) z genjalnym Rudolfem Schildkrautem w roli głównej, już od dwuch miesięcy goszczący na ekranach największych kin Berlina, stał się prawdziwą sensacją dnia.

— Wytwórnia Universal Pict. Corporation w New-Yorku zaangażowała następujących nowych artystów: Mae Bush, Viola Dana, Mildred Harris, Zasu Pitts, George Siegman, Otis Harlan, Francis Bustmann, Richard Talmadge i wielu innych.

Pogromcy dzikich zwierząt.





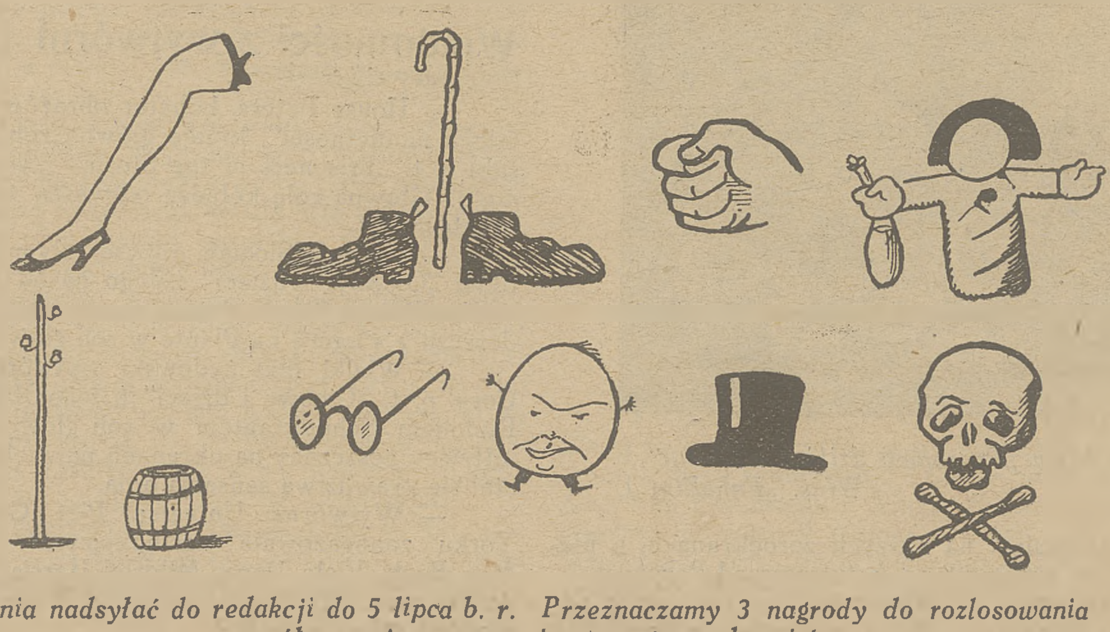
Największa sensacja kina „Nowy“ w Warszawie. (Własność: „Enhafilm“ Warszawa, Marszałkowska 125).

Z Teatrzyku „MIGNON“.

I znów mi wypada zatrzymać uwagę Czytelnika na przemiłym teatrzyku „Mignon“. Czy znów zmieniło się coś na lepsze? Niewątpliwie tak! Zespół artystyczny się cokolwiek zmienił, jedni ustąpili, przyszli nowi, lecz to nie jest tą zasadniczą przemianą, która mnie skłania do kreślenia tych słów. „Mignon“ chce być teatrzykiem poważnym, z którego sceny spłyną na widownię nie chwalby na cześć półświatka, nie sam półświatek ma na niej znaleźć przytulną gościnę, ale wręcz ze sceny ma płynąć słowo i treść, sąsiadujące z tem, co już nazywamy twórczością. Dyr. Śliwiński bardzo chwalebnie sobie postąpił, że z „Mignonu“ nie zechciał zrobić jakiegoś podrzędniejszego „Qui Pro Quo“ czy „Perskiego Oka“, ale, rozumiejąc swą publiczność (jakże różną od tej, która lubieżnie chwyta swawolne dźwięki i wyuzdane teksty), postanowił walczyć o bardziej godziwy repertuar. Nie znaczy to, że na scenie „Mignonu“ nie będzie gościł śmiech, a próżny patos będzie skłaniał do ziewania, lecz przeciwnie, śmiech, zdrowy śmiech będzie stałym gościem, lecz nie będzie on wynikał z „kawałów“ czy kawałków, wycinanych ze słownika pornografji. Tyle w podzięce pod adresem sympatycznej dyrekcji.

Nie mogąc w tej notatce omówić całego zespołu, pozwolę sobie słów kilka poświęcić p. Noskowskiej, gwieździe „Mignonu“. P. Noskowska czaruje głosem, jak i nie mniej swą urodą. (Któż nie zachwycał się p. Noskowską?) Głos tej wybitnej pieśniarki jest o tak rozległej skali dźwiękowej i tak czarujący, że (nie chcę robić przykrości dyrekcji) niewątpliwie i o ile łatwiej zbierałby laury na największej scenie operetkowej. Sala „Mignonu“ o fatalnej akustyce nie pozwala artystce rozwinąć talentu dźwiękowego. Sądzę, że nie będę odosobniony, gdy powiem, iż p. Noskowska z maestrją zwalcza wszelkie przeszkody i kroczy na czele zespołu. **(—sław).**

Jakich artystów wyobraża poszczególny rysunek?



Rozwiązania nadsyłać do redakcji do 5 lipca b. r. Przeznaczamy 3 nagrody do rozlosowania w postaci półrocznej prenumeraty naszego wydawnictwa.

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych"

Lwów — Grudziądz — Radom.

LWÓW
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„KOPERNIK"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł. 50 gr.
Ważny codziennie na każdy seans, prócz premjer, sobót, niedziel i świąt.

LWÓW
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„L E W"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł. 50 gr.
Ważny na miejsca I kat. na każdy seans, prócz premjer, sobót, niedziel i świąt.

LWÓW
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„SFINKS"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny codziennie na miejsca I kategorji, na parterze lub na balkonie nie wyłączając niedziel i świąt.

GRUDZIĄDZ
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„APOLLO"
w Grudziądzu.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„APOLLO"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł. 50 gr.
na I miejsca na parterze lub na balkonie. Ważny codziennie tylko na I program prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CHIMERA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
Ważny codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„GRAŻYNA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„ORZEŁ"
w Grudziądzu.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„MARYSIEŃKA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł. 50 gr.
Ważny codziennie na każdy seans, prócz premjer, sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„FATAMORGANA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1.20 Zł.
Ważny codziennie na wszystkie seanse z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„NOWOŚCI"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny na miejsca fotelowe codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„Apollo"
w Katowicach.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„WANDA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„PASAŻ"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„UCIECHA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, nie dziel i świąt.

RADOM
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CORSO"
w Radomiu.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
Ważny codziennie i na wszystkie seanse bez ograniczeń.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„PALACE"
ul. Legjonów 1—3.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie
1 zł. 50 gr.
Ważny na miejsca balkonowe codziennie prócz premier, sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CZARY"
w Radomiu.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych"

Poznań — Łódź — Bydgoszcz — Białystok.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„RENAISSANCE"
w Poznaniu
ul. Kantaka 8 — 9.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletów ulgowych w cenie po **1 zł.** na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjąt. niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
TEATR PAŁACOWY
w Poznaniu
Plac Wolności 8.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletów ulgowych w cenie po **1 zł.** na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjąt. niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„COLOSSEUM"
w Poznaniu
ul. Św. Marcina 65.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletów ulgowych w cenie po **1 zł.** na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjąt. niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„ODEON"
w Poznaniu
ul. 27 Grudnia Nr. 14.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletów ulgowych w cenie po **1 zł.** na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjąt. niedziel i świąt.

ŁÓDŹ

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„VENUS"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
40 gr.
Ważny w czwartki i piątki każdego tygodnia.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„FLORA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
40 gr.
Ważny w czwartki i piątki każdego tygodnia.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„COLOSSEUM"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
30 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CZARY"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
Ważny do godz. 8-ej wiecz. na wszystkie miejsca codziennie oprócz lóż.

ŁÓDŹ

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„GRAND"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
na wszystkie seanse nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„LUNA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
Ważny do godz. 8-ej wiecz. na wszystkie miejsca codziennie oprócz lóż.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„REDUTA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„SYRENA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
50 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„BELLE-VUE"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
60 gr.
Ważny codziennie i na wszystkie seanse bez ograniczeń.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„REKORD"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
60 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, nie wyłączając niedziel i świąt.

BIAŁYSTOK

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„POLONIA"
w Białymstoku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
40 gr.
na wszystkie miejsca.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„MODERN"
w Białymstoku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
na wszystkie miejsca.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CORSO"
w Bydgoszczy.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
Ważny na wszystkie miejsca i wszystkie seanse.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„KRISTAL"
w Bydgoszczy.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nasze specjalne kupony ulgowe do kin: „Nowy”, „Pan” i „Corso”

(Wyciąć i przedstawić w kasie natychmiast po strajku. Reklamacje zgłaszać do naszej redakcji)

„Kinema“ i „Nowości Filmowe“
Kupon do kina
„NOWY”
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie biletu najtańszego.
Ważny
na wszystkie miejsca wraz z lożami, na wszystkie seanse niewyłączając niedziel i świąt

do 25 czerwca 1926 r.

„Kinema“ i „Nowości Filmowe“
Kupon do kina
„PAN”
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie biletu najtańszego.
Ważny
na wszystkie miejsca wraz z lożami, na wszystkie seanse niewyłączając niedziel i świąt

do 25 czerwca 1926 r.

„Kinema“ i „Nowości Filmowe”
Kupon do kina
„CORSO”
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie biletu najtańszego
Ważny
na wszystkie miejsca wraz z lożami, na wszystkie seanse niewyłączając niedziel i świąt

do 25 czerwca 1926 r.

BIEŻĄCY TYDZIEŃ „FANAMETU" W WARSZAWIE

4 zero-ekrany

WODEWIL

„OSTATNI ROK ŻYCIA"

ŚWIATOWID

,,KNOCKOUT''

FANAMET

PAN

„KŁAMIESZ KOBIETO"!

SPLENDID

„ANTENA MIŁOŚCI"

Warszawa, Zielna 46, tel. 172-52, 172-96, 95-91.

Redaktor odp. i wydawca: **Jan Baumritter.** Kierownik Admin.: **Alfred Baumritter.**

Zakłady Graficzne „ARS" Warszawa, Sienna 38. Tel. 106-25.